

Księga Urantii

<< [Przekaz 99](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 101](#) >>

Przekaz 100

Religia w doświadczeniu ludzkim

100:0.1 (1094.1) DOŚWIADCZANIE dynamicznego życia religijnego przekształca przeciętną jednostkę w osobowość posiadającą siłę idealistyczną. Religia służy rozwojowi wszystkich ludzi, dzięki popieraniu postępu każdej jednostki, a do postępu każdej jednostki przyczyniają się osiągnięcia wszystkich.

100:0.2 (1094.2) Rozwój duchowy jest stymulowany wzajemnie przez bliskie związki z innymi ludźmi religijnymi. Miłość dostarcza gleby dla rozwoju religijnego – obiektywnego dążenia zamiast subiektywnego zadowolenia – a jednak niesie najwyższe subiektywne zadowolenie. Religia uszlachetnia zwyczajny mózół codziennego życia.

1. Rozwój religijny

100:1.1 (1094.3) Religia powoduje rozwój znaczeń i umocnienie wartości, gdy jednak do poziomów absolutów wywyższane są czysto osobiste wartościowania, rezultatem zawsze jest zło. Dziecko ocenia doświadczenie odpowiednio do przyjemności, jaką mu ono daje; dorosłość jest proporcjonalna do zastępowania osobistych przyjemności wyższymi znaczeniami, nawet wiernością wobec najwyższych koncepcji w zróżnicowanych sytuacjach życiowych i relacjach kosmicznych.

100:1.2 (1094.4) Niektórzy ludzie nie mają czasu się rozwijać i dlatego grozi im wielkie niebezpieczeństwo zastoju duchowego. Należy stworzyć warunki do rozwoju znaczeń w różnych epokach, w kolejnych kulturach oraz w przejściowych stadiach idącej naprzód cywilizacji. Głównymi czynnikami opóźniającymi rozwój są uprzedzenia i ignorancja.

100:1.3 (1094.5) Dajcie każdemu rozwijającemu się dziecku szansę kształtowania jego własnego doświadczenia religijnego; nie narzucajcie mu gotowego doświadczenia dorosłych. Pamiętajcie, że postępy, rok za rokiem w ustalonym porządku edukacyjnym, nie muszą koniecznie oznaczać postępu intelektualnego, jeszcze mniej rozwoju duchowego. Poszerzenie słownictwa nie oznacza kształtowania charakteru. Wzrostu naprawdę nie określają same jego wytwory, ale raczej progres. Wzbogacanie ideałów, coraz większe docenianie wartości, nowe znaczenia wartości i silniejsza lojalność wobec najwyższych wartości są wskaźnikami prawdziwego rozwoju edukacyjnego.

100:1.4 (1094.6) Trwały wpływ na dzieci wywierają tylko lojalności tych dorosłych, którzy im towarzyszą; zasady czy nawet przykład nie wywierają trwałego wpływu. Lojalni ludzie są ludźmi rozwijającymi się a rozwój jest rzeczywistością wywierającą wpływ i inspirującą. Żyj lojalnie dzisiaj – rozwijaj się – a jutro samo przyjdzie. Dla kijanki, najszybszy sposób, żeby stać się żabą, jest żyć lojalnie, w każdej chwili, jako kijanka.

100:1.5 (1094.7) Gleba niezbędna do religijnego rozwoju z góry zakłada istnienie rozwojowego życia samorealizacji, koordynację naturalnych tendencji, przejawianie ciekawości i doznawanie radości z sensownej przygody, doświadczanie uczuć zadowolenia, funkcjonowanie strachu stymulującego uwagę i świadomość, pociąg do niezwykłości oraz normalną świadomość małości i pokory. Rozwój opiera się także na odkrywaniu własnej indywidualności wraz z samokrytycyzmem – sumieniem, jako że sumienie jest prawdziwie krytycyzmem samego siebie, dokonywanym w oparciu o własne wartości-zwyczaje, osobiste ideały.

100:1.6 (1095.1) Zdrowie fizyczne, odziedziczony temperament i środowisko społeczne wywierają znaczny wpływ na doświadczanie religijne. Jednak takie doczesne warunki nie ograniczają wewnętrznego, duchowego rozwoju duszy, poświęcającej się czynieniu woli Ojca w niebie. Wszyscy normalni śmiertelnicy posiadają pewne naturalne dążenia do rozwoju i samorealizacji, które funkcjonują, jeśli nie są specyficznie hamowane. Niezawodną metodą ożywienia tego czynnika składowego potencjału rozwoju duchowego

jest zachowywanie postawy szczerego poświęcenia się najwyższym wartościom.

100:1.7 (1095.2) Religia nie może być nadana, otrzymana, pożyczona, wyuczona czy stracona. Jest osobistym doświadczeniem, które rozwija się proporcjonalnie do coraz intensywniejszego poszukiwania ostatecznych wartości. Zatem kosmiczny rozwój towarzyszy gromadzeniu znaczeń i coraz intensywniejszemu wywyższaniu wartości. Jednak szlachetność jako taka, zawsze rozwija się nieświadomie.

100:1.8 (1095.3) Religijne nawyki myślenia i działania mają wpływ na strukturę rozwoju duchowego. U każdego mogą wystąpić skłonności religijne, wywołujące przychylne reakcje na bodźce duchowe, rodzaj duchowego odruchu warunkowego. Zwyczaje, które sprzyjają rozwojowi religijnemu obejmują kultywowaną wrażliwość na boskie wartości, akceptację życia religijnego u innych, refleksyjną medytację nad kosmicznymi znaczeniami, czci pełne rozwiązywanie problemów, dzielenie się swoim życiem duchowym ze współbraćmi, unikanie samolubstwa, nie nadużywanie Boskiego miłosierdzia i życie tak, jak by się żyło w obecności Boga. Czynniki rozwoju religijnego mogą być intencjonalne, jednak sam rozwój jest nieodmiennie nieświadomy.

100:1.9 (1095.4) Nieświadomy charakter rozwoju religijnego nie oznacza wszakże, że jest to proces odbywający się w podświadomych domenach intelektu ludzkiego; oznacza to raczej twórcze działania na nadświadomych poziomach śmiertelnego umysłu. Fakt uświadomienia sobie rzeczywistości nieświadomego rozwoju

religijnego jest wystarczającym dowodem istnienia nadświadości i jej funkcjonowania.

2. Rozwój duchowy

100:2.1 (1095.5) Postęp w dziedzinie duchowej zależy, po pierwsze, od utrzymywania żywych, duchowych związków z prawdziwymi siłami duchowymi, a po drugie, od ciągłego wydawania owoców ducha – służenia bliźniemu tym, co się dostało od duchowych benefaktorów. Postęp duchowy polega na intelektualnym uznaniu ubóstwa duchowego, w połączeniu ze świadomością głodu doskonałości, z pragnieniem poznania Boga i stania się jemu podobnym, ze szczerym zamiarem czynienia woli Ojca w niebie.

100:2.2 (1095.6) Rozwój duchowy jest, po pierwsze, rozbudzeniem do potrzeb, następnie dostrzeżeniem znaczeń a potem odkryciem wartości. Dowód na istnienie prawdziwego postępu duchowego polega na ukazaniu ludzkiej osobowości jako motywowanej miłością, aktywizowanej bezinteresowną służbą i zdominowanej przez szczere czczenie doskonałych ideałów boskości. I takie, całościowe doświadczenie, stanowi rzeczywistość religii, w przeciwieństwie do wierzenia wyłącznie teologicznego.

100:2.3 (1095.7) Religia może rozwinąć się do takiego poziomu doświadczenia, na którym się stanie oświeconym i rozumnym sposobem duchowej reakcji na wszechświat. Tak gloryfikowana religia może działać na trzech poziomach osobowości człowieka:

intelektualnym, moralnym i duchowym; w umyśle, w rozwijającej się duszy i razem z zamieszkującym człowieka duchem.

100:2.4 (1096.1) Duchowość od razu staje się wskaźnikiem czyjejs bliskości Boga i miarą czyjejs użyteczności dla bratnich istot. Duchowość poszerza zdolność odkrywania piękna w rzeczach, rozpoznawania prawdy w znaczeniach i odkrywania dobra w wartościach. O rozwoju duchowym decyduje zdolność do takiego rozwoju a jest on wprost proporcjonalny do eliminacji samolubnych wartości miłości.

100:2.5 (1096.2) Aktualny status duchowy jest miarą dosięgania Bóstwa, zgrania się z Dostrajaczem. Dojście do ostateczności duchowości jest równoważne z osiągnięciem maksimum rzeczywistości, maksimum podobieństwa do Boga. Życie wieczne jest niekończącym się poszukiwaniem wartości nieskończonych.

100:2.6 (1096.3) Cel ludzkiej samorealizacji powinien być duchowy, nie materialny. Jedyne rzeczywistości, do których warto dążyć, to rzeczywistości Boskie, duchowe i wieczne. Człowiek śmiertelny ma prawo korzystać z przyjemności materialnych i zadowalać ludzkie pragnienia; lojalności wobec związków ludzkich i instytucji doczesnych są dlań pożyteczne; ale to nie są wieczne fundamenty, na których można budować nieśmiertelną osobowość, taką, która ma górować nad przestrzenią, przewyżczać czas, osiągać wieczne przeznaczenie boskiej doskonałości i służbę finalisty.

100:2.7 (1096.4) Jezus był przykładem głębokiej pewności śmiertelnika, rozpoznającego Boga, kiedy powiedział: „Dla rozpoznającego Boga,

wierzącego królestwa, cóż znaczy, jeśli runą wszystkie ziemskie rzeczy?”. Doczesne bezpieczeństwo jest nietrwałe, ale duchowe zabezpieczenia są niewzruszone. Kiedy powodziowe przyprawy ludzkiej nieprzyjaźni, samolubstwa, okrucieństwa, nienawiści, złośliwości i zazdrości dobijają nieomal duszę ludzką, możecie znaleźć oparcie w tej pewności, że istnieje pewien wewnętrzny bastion, cytadela ducha, która jest absolutnie nie do zdobycia; odnosi się to przynajmniej do każdej ludzkiej istoty, która oddała swą duszę pod opiekę zamieszkującego ją ducha wiecznego Boga.

100:2.8 (1096.5) Po takim sukcesie duchowym, czy to uzyskanym przez stopniowy rozwój, czy podczas specyficznego kryzysu, pojawia się nowe ukierunkowanie osobowości, jak również kształtują się nowe standardy wartości. Takie zrodzone z ducha jednostki zmieniają tak dalece swą motywację życiową, że mogą zachować spokój nawet wtedy, kiedy przepada to, czego bardzo pragnęły i kiedy zawodzą ich najgłębsze nadzieje; wiedzą dobrze, że takie katastrofy są tylko kataklizmami ukierunkowującymi, które niszczą czyjeś doczesne wytwory, w przygotowaniu do budowy bardziej szlachetnych i trwałych rzeczywistości na nowym i bardziej wysublimowanym poziomie wszechświatowych sukcesów.

3. Koncepcje najwyższych wartości

100:3.1 (1096.6) Religia nie jest metodą osiągnięcia spoczynkowego, błogiego spokoju umysłu; jest impulsem organizującym duszę do

dynamicznej służby. Werbuje ona całość osobowości do lojalnej służby, kochania Boga i służenia człowiekowi. Religia płaci każdą cenę wymaganą do osiągnięcia najwyższego celu – wiecznej nagrody. W religijnej lojalności jest uświęcona pełnia, która jest niezmiernie wzniosła. I takie lojalności są efektywne społecznie i rozwojowe duchowo.

100:3.2 (1096.7) Dla człowieka religijnego słowo Bóg staje się symbolem, oznaczającym zbliżanie się do najwyższej rzeczywistości i akceptację boskich wartości. Ludzkie upodobania i awersje nie decydują o tym, co jest dobre a co złe; wartości moralne nie powstają ze spełnienia życzeń czy emocjonalnych frustracji.

100:3.3 (1096.8) Rozważając wartości, musicie rozróżniać pomiędzy tym, co *jest* wartością, a tym, co *ma* wartość. Musicie rozpoznawać związki pomiędzy przyjemnymi zajęciami a ich pełną treści integracją i bogatszą realizacją na rozwojowych, coraz wyższych poziomach doświadczenia ludzkiego.

100:3.4 (1097.1) Znaczenie jest tym, co doświadczenie dodaje do wartości; jest świadomym docenianiem wartości. Odosobniona i czysto samolubna przyjemność może oznaczać praktyczną dewaluację znaczeń, nic nieznaczące zadowolenie, graniczące ze względnym złem. Wartości są empiryczne, kiedy rzeczywistości mają znaczenie i są ze sobą rozumowo związane, kiedy taki związek jest uznawany i doceniany przez umysł.

100:3.5 (1097.2) Wartości nigdy nie mogą być statyczne; rzeczywistość oznacza zmianę, rozwój. Zmiana bez rozwoju, bez poszerzania

znaczeń i wywyższenia wartości, jest bezwartościowa – jest potencjalnym złem. Im wyższa jakość kosmicznej adaptacji, tym więcej znaczenia posiada każde doświadczenie. Wartości nie są pojęciowymi iluzjami; są rzeczywiste, ale zawsze opierają się na fakcie związków wzajemnych. Wartości zawsze są zarówno aktualne jak i potencjalne – nie to, co było, ale to, co jest i będzie.

100:3.6 (1097.3) Powiązanie aktualności i potencjalności równa się rozwojowi, empirycznemu uświadomieniu sobie wartości. Ale rozwój nie tylko jest postępem. Postęp zawsze jest pełen znaczeń, ale jest względnie bezwartościowy bez rozwoju. Najwyższa wartość życia ludzkiego polega na rozwoju wartości, postępie w znaczeniach i uświadomieniu sobie kosmicznych związków wzajemnych obu tych doświadczeń. I takie doświadczenie jest równoznaczne z uświadomieniem sobie Boga. Śmiertelnik, który tego doznaje, podczas gdy nie jest nadnaturalny, naprawdę staje się nadludzki; wykształca się w nim nieśmiertelna dusza.

100:3.7 (1097.4) Człowiek nie może zapoczątkować rozwoju, ale może dostarczyć sprzyjających ku niemu warunków. Rozwój zawsze jest nieświadomy, czy to fizyczny, czy intelektualny, czy też duchowy. W ten sposób rozwija się miłość; nie można jej stworzyć, wytworzyć czy kupić, musi się rozwijać. Ewolucja jest kosmiczną metodą rozwoju. Rozwoju społecznego nie można zapewnić ustawodawstwem a rozwoju moralnego nie można mieć dzięki udoskonalonej administracji. Człowiek może zbudować maszynę, ale prawdziwa jej wartość musi być wyprowadzona z ludzkiej kultury i z osobistego

oszacowania. Jedynym wkładem człowieka w rozwój jest aktywizacja pełnej mocy jego osobowości – żywej wiary.

4. Problemy rozwoju

100:4.1 (1097.5) Życie religijne jest życiem poświęconym a życie poświęcone jest życiem twórczym, oryginalnym i spontanicznym. Nowe wizje religijne powstają z konfliktów, które zapoczątkowują wybór nowych i lepszych zwyczajów reagowania, zamiast starszych i gorszych form reakcji. Nowe znaczenia wyłaniają się tylko w trakcie konfliktu; konflikt trwa tylko w obliczu odmowy przyjęcia wyższych wartości, zawartych w wyższych znaczeniach.

100:4.2 (1097.6) Dylematy religijne są nieuniknione; nie może być rozwoju bez konfliktu psychicznego i niepokoju duchowego. Organizowanie filozoficznych standardów życia powoduje znaczne poruszenie w filozoficznych domenach umysłu. Lojalności wobec tego, co wielkie, dobre, prawdziwe i szlachetne, nie pojawiają się bez walki. Wyklarowaniu wizji duchowej i poszerzeniu kosmicznej wnikliwości towarzyszy wysiłek. Intelpekt ludzki protestuje przeciw odłączeniu go od pokarmu nieduchowych energii doczesnej egzystencji. Leniwy, zwierzęcy umysł, buntuje się przeciw wysiłkom, potrzebnym do zmagania się z kosmicznym rozwiązywaniem problemów.

100:4.3 (1097.7) Wielkim problemem życia religijnego jest zjednoczenie osobowościowych mocy duszy przez dominację MIŁOŚCI. Zdrowie,

wydajność umysłowa i szczęście, powstają wskutek zjednoczenia systemów fizycznych, systemów umysłowych i systemów duchowych. Człowiek wie dużo o sprawach zdrowia i rozsądku, ale na temat szczęścia doprawdy uświadamia sobie niewiele. Najwyższe szczęście jest nierozzerwalnie związane z rozwojem duchowym. Rozwój duchowy przynosi trwałą radość – pokój, który przewyższa wszelkie pojmowanie.

100:4.4 (1098.1) W życiu materialnym zmysły mówią o istnieniu rzeczy, umysł odkrywa rzeczywistość znaczeń, ale doświadczenie duchowe odkrywa jednostce prawdziwe wartości życia. Te wysokie poziomy życia ludzkiego osiąga się w najwyższej miłości do Boga i w bezinteresownej miłości do człowieka. Jeśli kochacie waszych ludzkich braci, musieliście odkryć ich wartości. Jezus kochał ludzi tak bardzo, gdyż wysoko cenił ich wartości. Wartości u waszych towarzyszy najlepiej możecie odkryć wtedy, gdy odkrywacie ich motywacje. Jeśli ktoś was drażni, jeśli was razi, powinniście wyrozumiale próbować dostrzec jego punkt widzenia, jego powody tak nieprzyjemnego postępowania. Gdy raz zrozumiecie waszego bliźniego, staniecie się tolerancyjni i ta tolerancja będzie rozwijać się w przyjaźń i dojrzeje w miłość.

100:4.5 (1098.2) Zobaczcie oczyma wyobraźni jednego z waszych prymitywnych przodków, z czasów jaskiniowych – niskiego, niekształtnego, brudnego, warczącego, niezgrabnego człowieka, stojącego na rozstawionych nogach z podniesioną pałąką, dyszącego nienawiścią i złością, patrzącego dziko tuż przed siebie. Taki widok raczej nie oddaje boskiego dostojństwa człowieka. Ale pozwólcie

nam powiększyć obraz. Przed tym oto zagniewanym człowiekiem przykucnął tygrys szablatozębny. Za nim kobieta i dwoje dzieci. Natychmiast uznacie, że obraz ten mówi wiele o początkach większości tych cech, które są wspaniałe i szlachetne w gatunku ludzkim, ale na obu obrazkach jest ten sam człowiek. Na drugim rzucie poszerzono wam tylko horyzont. Widzicie tam motywację tego, rozwijającego się człowieka. Jego postawa staje się chwalebna, ponieważ go rozumiecie. Gdybyście tylko mogli lepiej pojąć motywy waszych towarzyszy, o ile łatwiej byłoby wam ich zrozumieć. Gdybyście tylko mogli poznać waszych współbraci, w końcu byście ich pokochali.

100:4.6 (1098.3) Nie możecie szczerze kochać waszych współbraci w wyniku zwykłego aktu woli. Miłość rodzi się tylko z gruntownego zrozumienia motywów i poglądów waszych bliźnich. Nie jest tak ważne, aby kochać dziś wszystkich ludzi, jak to, aby każdego dnia nauczyć się kochać jedną więcej istotę ludzką. Jeśli każdego dnia albo każdego tygodnia uda wam się zrozumieć jeszcze jednego z waszych bliźnich i jeśli jest to limit waszych możliwości, na pewno uspołeczniacie i prawdziwie uduchowiacie waszą osobowość. Miłość jest zaraźliwa, a kiedy ludzkie poświęcenie jest inteligentne i mądre, miłość jest bardziej ujmująca niż nienawiść. Jednak tylko prawdziwa i bezinteresowna miłość jest prawdziwie zakaźna. Gdyby tylko każdy śmiertelnik mógł stać się ogniskowaniem dynamicznego uczucia, ten łagodny wirus miłości mógłby wkrótce przeniknąć do uczuciowego strumienia emocji ludzkich w takim stopniu, że cała

cywilizacja byłaby otoczona miłością i to byłoby urzeczywistnienie braterstwa ludzkości.

5. Nawrócenie i mistycyzm

100:5.1 (1098.4) Świat przepełniony jest zagubionymi duszami, nie zagubionymi w sensie teologicznym, ale zagubionymi w znaczeniu kierunkowym, snującymi się, pogrążonymi w dezorientacji, pośród -izmów i kultów sfrustrowanej ery filozoficznej. Zbyt mało ludzi się nauczyło, jak zastąpić autorytet religijny filozofią życia. (Nie można gardzić symbolami uspołecznionej religii, jako kanałami rozwoju, chociaż koryto rzeki nie jest rzeką).

100:5.2 (1098.5) Postęp w rozwoju religijnym prowadzi od stagnacji, poprzez konflikt do koordynacji, od niepewności do wiary bez cienia wątpliwości, od zdezorientowanej kosmicznej świadomości do zjednoczenia osobowości, od zadań doczesnych do wiecznych, od niewoli strachu do wolności w Boskim synostwie.

100:5.3 (1099.1) Należy wyjaśnić, że wyznanie wierności najwyższemu ideałom – psychiczna, uczuciowa i duchowa świadomość poznania Boga – mogą być wynikiem naturalnego i stopniowego rozwoju, albo czasami są doświadczane w pewnych chwilach krytycznych, takich jak kryzys. Apostoł Paweł doznał takiego właśnie nagłego i efektownego nawrócenia, owego pamiętnego dnia na drodze do Damaszku. Gautama Siddhartha miał podobne doświadczenie tej

nocy, gdy siedział samotnie i usiłował zgłębić tajemnicę ostatecznej prawdy. Wielu innych miało podobne doświadczenia a wielu prawdziwie wierzących rozwinęło się duchowo bez gwałtownego nawrócenia.

100:5.4 (1099.2) Większość efektownych zjawisk, związanych z tak zwanym religijnym nawróceniem, jest wyłącznie psychologicznej natury, ale tak teraz jak i dawniej zdarzały się przeżycia, których pochodzenie jest także duchowe. Kiedy aktywizacja psychiczna jest zupełna na każdym poziomie psychicznego dosięgania duchowości, kiedy istnieje doskonałość ludzkiej motywacji i lojalność wobec Boskiej idei, wtedy bardzo często się zdarza, że zamieszkujący człowieka duch nagle sięgnie w dół, aby się skoordynować ze skoncentrowanym i uświęconym celem nadświadomego umysłu wierzącego człowieka. I to jest właśnie doświadczanie skonsolidowanego zjawiska intelektualnego i duchowego, które stanowi nawrócenie a składa się ono z czynników istniejących powyżej i ponad czysto psychologicznym zaangażowaniem.

100:5.5 (1099.3) Jednak samo tylko uczucie jest nawróceniem fałszywym; człowiek musi mieć zarówno wiarę jak i uczucie. Tak dalece, jak aktywizacja psychiczna jest częściowa i tak dalece, jak motywacja lojalności ludzkiej jest niekompletna, w takim stopniu doświadczenie nawrócenia będzie rzeczywistością mieszaną – intelektualną, uczuciową i duchową.

100:5.6 (1099.4) Jeśli ktokolwiek jest skłonny uznać istnienie teoretycznego umysłu podświadomego jako praktycznej hipotezy roboczej w ujednoliconym skądinąd życiu intelektualnym, wtedy, aby

być konsekwentnym, powinno się postulować podobną i odpowiadającą jej domenę zaawansowanego działania intelektualnego, jako poziom nadświadomy, strefę bezpośredniego kontaktu z zamieszkującym człowieka bytem duchowym – Dostrajaczem Myśli. Wielkie niebezpieczeństwo wszelkich takich psychologicznych spekulacji polega na tym, że wizje oraz inne tak zwane doświadczenia mistyczne, wraz z niezwykle snami, mogą być uznawane za kontakty nieba z umysłem ludzkim. W przeszłości niebiańskie istoty objawiały się pewnym, rozpoznającym Boga osobom, nie z powodu ich mistycznych transów czy chorobliwych wizji, ale wbrew wszelkim takim fenomenom.

100:5.7 (1099.5) W przeciwieństwie do szukania nawrócenia, najlepsze zbliżenie do morontialnych sfer ewentualnego kontaktu z Dostrajaczem Myśli może nastąpić poprzez żywą wiarę i szczerą służbę, przez z głębi serca płynącą i bezinteresowną modlitwę. Ogólnie biorąc, zbyt wiele wtargnięć wspomnień z nieświadomych poziomów ludzkiego umysłu myłone było z boskim objawieniem i duchowym przewodnictwem.

100:5.8 (1099.6) Istnieje wielkie niebezpieczeństwo związane z notorycznym praktykowaniem marzeń religijnych; mistycyzm może stać się metodą ucieczki od rzeczywistości, chociaż czasami bywa środkiem prawdziwej komunii duchowej. Krótkie okresy ucieczki od burzliwych scen życia nie muszą być zbyt niebezpieczne, ale przedłużająca się izolacja osobowości jest wyjątkowo niepożądana. Podobne do transu stany wizjonerskiej świadomości w żadnym wypadku nie powinny być kultywowane jako doświadczenie religijne.

100:5.9 (1099.7) Cechy charakterystyczne stanu mistycznego to rozpraszanie świadomości, z jaskrawymi wyspami skoncentrowanej uwagi funkcjonującymi we względnie biernym intelekcie. Wszystko to sprawia, że świadomość ciąży raczej ku podświadomości niż w kierunku sfery kontaktu duchowego – nadświadomości. Wielu mistyków doprowadziło swą mentalną dysocjację do poziomu anormalnych przejawów umysłu.

100:5.10 (1100.1) Zdrowszą postawę duchowej medytacji można znaleźć w refleksyjnym czczeniu i w dziękczynnej modlitwie. Bezpośredniej komunii z Dostrajaczem Myśli, takiej, jaka występowała w ostatnich latach życia Jezusa w ciele, nie należy mylić z tak zwanymi doznaniem mistycznymi. Czynniki, które wywołują początki komunii mistycznej, świadczą o niebezpieczeństwie takich stanów psychicznych. Stanowi mistycznemu pomagają takie rzeczy jak: zmęczenie fizyczne, post, dysocjacja psychiczna, głębokie doznania estetyczne, ostre impulsy seksualne, strach, niepokój, pasja i dziki taniec. Większość materiału, powstałego w wyniku takiego wstępnego przygotowania, pochodzi z podświadomego umysłu.

100:5.11 (1100.2) Jakkolwiek czynniki takie mogą pomagać w powstawaniu fenomenów mistycznych, należy jasno zrozumieć, że Jezus z Nazaretu nigdy się nie uciekał do takich metod, aby mieć komunię z Rajskim Ojcem. Jezus nie miał podświadomych złudzeń czy nadświadomych iluzji.

6. Cechy charakterystyczne życia religijnego

100:6.1 (1100.3) Religie ewolucyjne i religie objawione mogą się różnić od siebie znacznie w swych metodach działania, ale są bardzo podobne w motywach. Religia nie jest specyficzną funkcją życia, jest raczej sposobem życia. Prawdziwa religia jest szczerym poświęceniem się pewnej rzeczywistości, którą człowiek religijny uznaje za najwyższą wartość dla siebie i całej ludzkości. Cechami charakterystycznymi wszystkich religii są: niekwestionowana lojalność i szczerze poświęcenie się najwyższym wartościom. To religijne poświęcenie się najwyższym wartościom uwidacznia się w związkach matki, domniemanie niereligijnej ze swym dzieckiem oraz w żarliwej lojalności ludzi niereligijnych wobec tej sprawy, której są zwolennikami.

100:6.2 (1100.4) Najwyższe wartości, jakie uznaje człowiek religijny, mogą być niskie czy nawet fałszywe, ale mimo wszystko są one religijne. Religia jest prawdziwa w takim stopniu, w jakim wartości, które uznaje za najwyższe, naprawdę stanowią kosmiczną rzeczywistość o autentycznej wartości duchowej.

100:6.3 (1100.5) Do cech charakterystycznych ludzkiej reakcji na impuls religijny zaliczyć można przymioty szlachetności i dostojeństwa. Szczerzy człowiek religijny świadomy jest obywatelstwa wszechświata i zdaje sobie sprawę z tego, że jest w kontakcie ze źródłami nadludzkiej mocy. Jest podekscytowany i ożywiony pewnością

przynależności do wyższego i nobilitowanego braterstwa synów Boga. Świadomość własnej wartości jest poszerzona przez bodziec poszukiwania wyższych zadań wszechświata – najwyższych celów.

100:6.4 (1100.6) Jażń człowieka poddaje się ciekawemu impulsowi wszechobejmującej motywacji, która narzuca wyższą samodyscyplinę, zmniejsza konflikty uczuciowe i czyni życie śmiertelne naprawdę wartym przeżycia. Chorobliwe uświadamianie sobie ludzkich ograniczeń zmienia się w normalną świadomość wad śmiertelnika, związaną z moralną determinacją i duchowymi aspiracjami osiągnięcia najwyższych celów wszechświata i superwszechświata. I te intensywne wysiłki, zmierzające do osiągnięcia nadśmiertelnych ideałów, zawsze się charakteryzują coraz większą cierpliwością, powściągliwością, hartem i tolerancją.

100:6.5 (1100.7) Prawdziwa religia jest jednak żywą miłością, życiem przepełnionym służbą. Oderwanie się człowieka religijnego od większości tego, co tylko doczesne i trywialne, nigdy nie prowadzi do izolacji społecznej i nie powinno niszczyć poczucia humoru. Prawdziwa religia nie zabiera niczego z ludzkiej egzystencji, ale przydaje nowych znaczeń całemu życiu; wytwarza nowe rodzaje entuzjazmu, gorliwości i odwagi. Może nawet zrodzić ducha krzyżowca, który jest wyjątkowo niebezpieczny, jeśli nie jest kontrolowany przez wnikliwość duchową i wierne poświęcenie się zwykłym społecznym obowiązkom ludzkich lojalności.

100:6.6 (1101.1) Jedną z najbardziej zdumiewających cech życia religijnego jest ów dynamiczny i wysublimowany spokój, ten spokój, który przekracza wszelkie ludzkie pojmowanie, ta kosmiczna

równowaga, która świadczy o braku wszelkich wątpliwości i wszelkiej dezorientacji. Takie poziomy duchowej stabilności odporne są na rozczarowanie. Ludzie religijni są jak Apostoł Paweł, który powiedział: „I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani cokolwiek inne nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej”.

100:6.7 (1101.2) Istnieje poczucie bezpieczeństwa, tkwiące w świadomości człowieka religijnego, związane z uświadomieniem sobie tryumfującej chwały, kiedy człowiek pojął rzeczywistość Najwyższego i dosięga celu Ostatecznego.

100:6.8 (1101.3) Nawet religia ewolucyjna jest wszystkim tym w swej lojalności i dostojności, ponieważ jest autentycznym doświadczeniem. Jednak religia objawiona jest *doskonalsza* a poza tym prawdziwa. Nowe lojalności poszerzonej wizji duchowej tworzą nowe poziomy miłości i poświęcenia, służby i braterstwa; a cała tak wzbogacona perspektywa społeczna wytwarza doskonalszą świadomość Ojcostwa Boga i braterstwa człowieka.

100:6.9 (1101.4) Cechą charakterystyczną, odróżniającą religię ukształtowaną od objawionej, jest nowy walor boskiej mądrości, dodany do czysto empirycznej wiedzy ludzkiej. Ale takie właśnie doświadczenie w religiach ludzkich rozwija zdolność kolejnego przyjmowania poszerzających się obdarzeń boskiej mądrości i kosmicznej wnikliwości.

7. Kulminacja życia religijnego

100:7.1 (1101.5) Chociaż zwykły śmiertelnik z Urantii nie może się spodziewać osiągnięcia tak zaawansowanej doskonałości charakteru, do jakiej doszedł Jezus z Nazaretu, kiedy był w ciele, jest całkowicie możliwe, aby każdy wierzący śmiertelnik rozwinął silną i zjednoczoną osobowość, według doskonałych profiliw osobowości Jezusa.

Unikalną własnością osobowości Mistrza była nie tyle jej doskonałość, jak jej symetria, wyrafinowana i wyważona konsolidacja. Najlepsza prezentacja Jezusa zawarta jest w słowach tego, który wskazując na Mistrza, stojącego przed jego oskarżycielami, powiedział – „Oto człowiek!”.

100:7.2 (1101.6) Niewyczerpana życzliwość Jezusa poruszała serca ludzkie, lecz nieugięta siła jego charakteru zadziwiała jego wyznawców. Był naprawdę szczery; nie było w nim nic z hipokryty. Był wolny od sztuczności; był zawsze pokrzepiająco autentyczny. Nigdy nie poniżał się do udawania, nigdy nie uciekał się do zawstydzania. Żył prawdą, dokładnie tak, jak jej nauczał. On był prawdą. Zmuszony był głosić swojemu pokoleniu zbawczą prawdę, nawet, kiedy taka szczerość czasami sprawiała ból. Był bezwarunkowo lojalny wobec wszelkiej prawdy.

100:7.3 (1101.7) Poza tym Mistrz był tak racjonalny, tak przystępny. Był wyjątkowo praktyczny w całej swojej działalności, podczas gdy wszystkie jego plany charakteryzowały się uświęconym, zdrowym rozsądkiem. Był zupełnie pozbawiony wszelkich dziwacznych,

niekonsekwentnych i ekscentrycznych tendencji. Nigdy nie był kapryśny, grymaśny czy histeryczny. W całym jego nauczaniu i we wszystkim, co zrobił, zawsze była wyrafinowana roztropność, połączona z nadzwyczajnym poczuciem stosowności – co wypada a co nie.

100:7.4 (1102.1) Osobowość Syna Człowieczego zawsze była zrównoważona. Nawet jego wrogowie prawdziwie go szanowali; obawiali się nawet jego obecności. Jezus był nieustraszony. Był przepełniony boskim entuzjazmem, ale nigdy nie był fanatyczny. Był ożywiony emocjonalnie, ale nigdy nie był niestateczny. Był obdarzony wyobraźnią, ale zawsze praktyczny. Otwarcie stawiał czoła rzeczywistościom życia, ale nigdy nie był nudny czy prozaiczny. Był odważny, ale nigdy nierozważny; rozważny, ale nigdy tchórzliwy. Był wyrozumiały, ale nie sentymentalny; unikalny, ale nie ekscentryczny. Był pobożny, ale nie świętoszkowaty. A był tak bardzo zrównoważony, ponieważ był doskonale zintegrowany.

100:7.5 (1102.2) Oryginalność Jezusa była niezmożona. Nie był związany tradycją czy ograniczony zniewoleniem zawężonej konwencjonalności. Mówił z niezachwianą pewnością i nauczał z absolutnym autorytetem. Jednak jego wspaniała oryginalność nie przeszkadzała mu dostrzegać klejnotów prawdy w naukach jego poprzedników oraz jemu współczesnych. A najbardziej oryginalną jego nauką było położenie nacisku na miłość i miłosierdzie, w miejsce strachu i ofiarowania.

100:7.6 (1102.3) Jezus miał wyjątkowo śmiałe poglądy. Napominał swych wyznawców, aby głosili ewangelię wszystkim narodom. Był wolny od

zaściankowości. Jego wyrozumiałe serce obejmowało całą ludzkość, nawet wszechświat. Jego zaproszenie zawsze brzmiało: „Ktokolwiek zechce, pozwólcie mu przyjść”.

100:7.7 (1102.4) Prawdziwie powiedziano o Jezusie, że „ufał Bogu”. Jako człowiek pomiędzy ludźmi, ufał najwznioślej Ojcu w niebie. Ufał swemu Ojcu tak, jak małe dziecko ufa swemu ziemskiemu rodzicowi. Jego wiara była doskonała, jednak nigdy nie zarozumiała. Bez znaczenia jak okrutna mogła się wydawać natura, czy jak obojętny byłby jej stosunek wobec dobra człowieka na Ziemi, Jezus nigdy się nie zachwiał w swojej wierze. Był odporny na rozczarowania i nieczuły na prześladowania. Był niewzruszony wobec oczywistego niepowodzenia.

100:7.8 (1102.5) Kochał ludzi jak braci a jednocześnie dostrzegał, jak różnią się oni we wrodzonych zdolnościach czy cechach nabytych. „Chodził, czyniąc dobrze”.

100:7.9 (1102.6) Jezus był człowiekiem niezwykle radosnym, ale nie był ślepym, bezmyślnym optymistą. Ciągłe napominał: „Nie upadajcie na duchu”. Mógł zachowywać tak pewną postawę, ze względu na swe niezachwiane zaufanie pokładane w Bogu i niewzruszoną ufność w człowieka. Zawsze był wrażliwy i taktowny w stosunku do wszystkich ludzi, gdyż kochał ich i wierzył w nich. Mimo to zawsze pozostawał wierny swoim przekonaniom i był imponująco niezmienny w swym poświęceniu się czynieniu woli jego Ojca.

100:7.10 (1102.7) Mistrz zawsze był szczodry. Ciągłe powtarzał, że „bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać niż brać”. Powiedział: „Darmo wzięliście, darmo dawajcie”. A mimo całej tej swojej bezgranicznej

szczodrości, nigdy nie był rozrzutny czy ekstrawagancki. Nauczał, że trzeba wierzyć, aby uzyskać zbawienie. „Każdy, kto prosi, otrzyma”.

100:7.11 (1102.8) Był bezpośredni, ale zawsze życzliwy. Powiedział: „Gdyby tak nie było, nie mówiłbym wam”. Mówił bez ogródek, ale zawsze był przyjacielski. Był szczery w swej miłości do grzesznika i w swej nienawiści do grzechu. Jednak przy całej tej zadziwiającej bezpośredniości był nieomylnie *sprawiedliwy*.

100:7.12 (1102.9) Jezus zawsze był radosny, pomimo, że czasem pił do dna puchar ludzkiego smutku. Nieustraszenie stawiał czoła rzeczywistościom życia a jednak był przepełniony entuzjazmem dla ewangelii królestwa. Jednak to on panował nad swym entuzjazmem, nigdy entuzjazm nie panował nad nim. Poświęcił się zupełnie „sprawie Ojca”. Jego boski entuzjazm prowadził jego nie uduchowionych braci do wniosku, że jest obłąkany, ale przyglądający się temu wszechświat oceniał go jako model rozsądku i wzór najwyższego poświęcenia się śmiertelnika wysokim standardom życia duchowego. Jego kontrolowany entuzjazm był zaraźliwy; jego towarzysze zmuszeni byli do dzielenia jego boskiego optymizmu.

100:7.13 (1103.1) Ten człowiek z Galilei nie był człowiekiem smutku, był duszą radości. Zawsze mawiał: „Cieszcie się i radujcie”. Jednak, gdy obowiązki tego wymagały, nie wahał się kroczyć odważnie „doliną cienia śmierci”. Był radosny, ale jednocześnie pokorny.

100:7.14 (1103.2) Jego odwaga dorównywała tylko jego cierpliwości. Gdy wywierano nań nacisk, aby działał przedwcześnie, odpowiadał tylko: „Moja godzina jeszcze nie nadeszła”. Nigdy się nie spieszył; jego opanowanie było majestatyczne. Jednak oburzał się często na zło, nie

tolerował grzechu. Często bywał bardzo poruszony, gdy przeciwstawiał się temu, co szkodliwe dla dobra jego dzieci na Ziemi. Jednak jego oburzenie na grzech nigdy nie wywoływało gniewu na grzesznika.

100:7.15 (1103.3) Jego odwaga była imponująca, ale nigdy nie bywał nieroztropny. Jego hasłem było: „Nie bójcie się”. Jego męstwo było podniosłe a odwaga częstokroć heroiczna. Ale odwaga jego połączona była z rozsądkiem i kontrolowana logiką. Była to odwaga zrodzona z wiary, nie lekkomyślność ślepych przypuszczeń. Był naprawdę odważny, ale nigdy zuchwały.

100:7.16 (1103.4) Mistrz był wzorem czczenia. Jego modlitwa, nawet w czasach młodości, zaczynała się od słów: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje”. Był pełen szacunku nawet dla błędnych praktyk religijnych swych współbraci. Jednak to go nie powstrzymało od kwestionowania tradycji religijnych czy ostrego występowania przeciw błędom ludzkich wierzeń. Był pełen czci dla prawdziwej świętości a przecież słuszenie mógł zwrócić się do swych braci słowami: „Któż z was może mi dowieść grzechu?”.

100:7.17 (1103.5) Jezus był wielki, ponieważ był dobry a mimo to bratał się z małymi dziećmi. Był delikatny i bezpretensjonalny w swym życiu osobistym a mimo to był doskonałym człowiekiem tego wszechświata. Jego towarzysze spontanicznie nazywali go Mistrzem.

100:7.18 (1103.6) Jezus posiadał doskonale zjednoczoną osobowość ludzką. I dziś, tak samo jak w Galilei, wciąż jednoczy doświadczenie śmiertelników i koordynuje wysiłki ludzkie. Jednoczy życie, uszlachetnia charakter i upraszcza doświadczenie. Wnika w umysł

ludzki, aby go wywyższać, zmieniać i przekształcać. Jest dosłowną prawdą: „Jeśli ktokolwiek ma w sobie Jezusa Chrystusa, jest nowym stworzeniem, to co dawne minęło, oto wszystko stało się nowe”.

100:7.19 (1103.7) [Przedstawione przez Melchizedeka z Nebadonu].